

# EXPRESS

# JAROSŁAWSKI

|   |  |  |
|---|--|--|
| <p>Prenumerata z przesyłką:</p> <p>miesięcznie 80 gr. — kwartalnie 2 zł. 40 gr.<br/>półrocznie 4 zł. 50 gr. — rocznie 9 zł.</p> <p>Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 15</p> <p>Konto P. K. O. Nr. 408.895.<br/>Konto rozrachunkowe Nr. 1.</p> <p>Redaktor przyjmuje<br/>codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.</p> | <p><b>bezpartyjne,</b><br/><b>niezależne</b><br/><b>czasopismo</b><br/><b>tygodniowe</b></p> | <p>TARYFA OGŁOSZENIOWA:</p> <p>1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16<br/>Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej gr. 40<br/>1 wiersz milim. w nadesłanym . . . . . gr. 40<br/>1 „ „ w kronice . . . . . „ 80<br/>Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr Zł 1 —<br/>Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm. ilość 6 szpalt<br/>„ „ „nadesłanego” „kroniki” i na pier-<br/>szej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.<br/>Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.<br/>Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.</p> |
|---|--|--|

Nr. 16. (15—16).

Jarosław, sobota 31. lipca 1937.

Rok X.

## Co się zmieni na Śląsku po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej?

„Kurier Warszawski” przynosi interesujący i dla swego zagadnienia miarodajny wywiad z wojewodą dr Grażyńskim na temat praktycznych skutków wygaśnięcia konwencji genewskiej obowiązującej na Śląsku do 15 bm.

Sytuacja prawna — oświadczył p. wojewoda — niemieckiej mniejszości narodowej na Śląsku ulega o tyle zmianie, że odpadają przepisy Konwencji Genewskiej. Nie można jednak tego uznać za pogorszenie warunków prawnych, wśród jakich rozwijać się będzie życie mniejszości narodowej, boć przecież **Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej** gwarantuje każdemu obywatelowi prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych. Znikną wskutek tego próby wyzyskiwania spraw kulturalnych i gospodarczych mniejszości narodowej do rozgrywek politycznych na terenie międzynarodowym, co wpłynie na uspokojenie atmosfery i zacieśni stosunek między władzami a mniejszością narodową, oraz polepszy atmosferę współżycia większości z mniejszością niemiecką.

W naszej praktyce administracyjnej — ciągnął dalej p. wojewoda — nie można stwierdzić jakichkolwiek tendencji do ograniczenia swobody kulturalnego rozwoju żywiołu niemieckiego, czuwamy jedynie nad tym, by w życiu organizacyjnym mniejszości nie pojawiały się aspiracje irredentystyczne lub sprzeczne z tym, czego wymaga lojalność w stosunku do państwa. Możemy na to zagadnienie spoglądać tym spokojniej, że przecież Śląsk jest najbardziej polską prowincją Rzeczypospolitej Polskiej. Według ostatniego spisu ludności bowiem Śląsk liczy blisko 93% Polaków, a do szkół polskich uczęszcza blisko 94% młodzieży. Jest rzeczą całkiem oczywistą, że dynamika procesów w dziedzinie kulturalnej i społeczno-gospodarczej, decydujący wpływ elementu polskiego, jako pełnoprawnego gospodarza tej ziemi, doprowadzić musi do takiego nasilenia, jakie odpowiada procentowej strukturze na Śląsku.

Fakt, że w dziedzinie szkolnictwa tracą swą moc obowiązującą przepisy konwencji genewskiej nie wpływa na zmianę naszego zasadniczego stosunku do problemów szkoły niemieckiej. Tak dawniej, tak i obecnie stoją twardo i niewzruszenie na tym stanowisku, że **polskie dziecko ma być w polskiej szkole** i że aspiracje mniejszości w dziedzinie szkolnej muszą zacieśnić się wyłącznie do **dzieci niemieckich**. Próby wypadów politycznych na terenie narodowościowo obcym mu-

szą definitywnie się skończyć. Leży to w interesie mniejszości narodowej.

Jeżeli chodzi o prawo zrzeszania się Niemców w organizacjach społecznych, gospodarczych, kulturalnych i narodowych, to i w tym zakresie wewnętrzne ustawodawstwo stwarza zupełnie wystarczające do tego warunki. Chodzi tylko o to, by w życiu tych organizacji **zasada szczerego i bezwzględnie lojalnego zachowania się** względem państwa znalazła swój pełny wyraz. Ostatnie procesy wykazują, że na teren organizacji niemieckich przedostają się czasem nieodpowiedzialne elementy, próbujące zaszczepić irredentę i zatrujące w ten sposób atmosferę współżycia. Tego rodzaju tendencje muszą być oczywiście

całkowicie wytępione. Oczywiście rzeczą niezmiernie ważną dla kształtowania się spraw mniejszościowych u nas jest kwestja Polaków na Śląsku Opolskim.

Ze sprawą konwencji genewskiej łączono niejednokrotnie w opinii polskiej zagadnienie autonomii śląskiej. Otóż stwierdzam, że pogląd ten jest najzupełniej błędny, **autonomia bowiem została nadana Śląskowi jednostronnym aktem ustawodawczym, powziętym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej**. Dzisiaj sprawa ta jest żywo dyskutowana na terenie Śląska. Opinia jest pod tym względem taka, że statut organiczny — który zresztą z punktu widzenia prawniczego jest wadliwie sformułowany, oraz który zawiera wiele przepisów najzupełniej niezyciowych — **powinien ulec rewizji**. Zawiązał się tu na terenie specjalny komitet, opracowujący to zagadnienie. Do niego wchodzi przedstawiciele wszystkich grup. Uważam, że z punktu widzenia narodowego utrzymanie **samodzielnego województwa śląskiego** jest koniecznością.

## Uroczyste poświęcenie Domu Gminnego w Radawie

(Korespondencja własna „Expressu Jarosł.”)

Radawa, w lipcu.

(S.) Bardzo szczęśliwie pomyślanym krokiem dla należytego uświadomienia ludności, było uroczyste poświęcenie Domu gminnego w Radawie. Mieszkańcy tej wsi są **narodowości polskiej i ruskiej, żyją z sobą w przykładowej zgodzie i dążą wspólnie do gospodarczego podniesienia wsi, ostrożni wobec wszelkich poczynań politycznych, nie chcą iść ślepo na pasku różnorodnych agitatorów i demagogów**.

Dom piękny, gminny powstał przy **wydatnej pomocy Witolda ks. Czartoryskiego** wspólnym wysiłkiem włościan.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością pp.: starosta Alfred Kocół, komendant powiatowy P. P. komisarz Stanisław Skąpski, Prezes Koła T. S. L. w Jarosławiu ppłk. w st. spocz. Zenon Nosowicz, komendant P. W. i W. F. w Jarosławiu kapitan Bochenek, inspektor samorządowy Wojciech Traczewski i inni.

Akt poświęcenia poprzedziła suma, po czym ludność utworzyła szpaler od kościoła do Domu gminnego, którym przeszli zebrani dygnitarze. Poświęcenia Domu dokonał rz. kat. proboszcz ks. Jan Kosiur, a po nim gr. kat. proboszcz ks. Jan Bury. Podniosłe przemówienie wygłosił ks. kanonik Marcin Stec z Mołodycza, podnosząc z uznaniem wysiłki całej wsi dla wybudowania Domu i wybitną pomoc ks. Czartoryskiego, oraz wskazując cele i zadania kulturalno-oświatowe, dla jakich Dom posta-

wiono. Następnie zabrał głos wójt p. Andrzej Szepeczyński. Zastanawiał się nad złymi stosunkami panującymi we wsiach, wystąpił przeciw burzycielom spokoju i ładu we wsiach przez niepowołane, złe, demagogiczne czynniki i takich warchołów, wezwał ludność do przeciwdziałania temu i do wytępienia zmyru niszczącej tętno normalnego życia we wsiach.

Nastąpiły produkcje wokalne-muzyczne, chóralne, deklamacje i śpiewy dziatwy wiejskiej.

W Radawie bawiąca obecnie na obozie **Straż Przednia**, posiłkowała wybitnie chór wiejski i razem odśpiewano: Jak to dobrze nam zdobywać góry! Nad Wisłą czuwa straż! Czerwony pas...! Czerwone jabłuszko! W przerwach pomiędzy pieśniami siły miejscowe, a to p. Franciszek Walerjanowicz i p. Katarzyna Cienka, wykonali doskonale inscenizację p. t.: Pognała wołki na Bukowinę... a zespół Straży Przedniej oddeklamował zbiorowo: Odę do młodości, Adama Mickiewicza, z absolwentem II. Gimnazjum w Rzeszowie Apolinarym Szypułą w roli głównej wieszczą — Koryfeusza. Znakomity zespół ten odegrał następnie inscenizację: „Córka moja córka”, która wywołała wśród słuchaczy i widzów kaskady serdecznego śmiechu, przede wszystkim dlatego, że w rolach damskich wystąpili strażowcy Tadeusz Motak, uczeń III. klasy Gimnazjum II. i Leon Jamrozek uczeń I. klasy Liceum pedagogicznego w Rzeszowie. W roli męskiej wystąpiła siła dobra miejscowa p. Eliaz Maczuga.

Telefon 176.

**LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12.**

poleca:

**Najnowsze płaszcze  
i kostiumy damskie****NA SEZON  
WIOSENNO-LETNI****Wykwintneraglany-trench-  
coaty i ubrania męskie**

Wyłączna sprzedaż modeli światowych firm.

W ogromnym wyborze!

Warunki dogodne!

Po zakończeniu przedstawienia zabrali głos pp.: starosta Alfred Kocół i prezes T. S. L. ppłk. Nosowicz, których przemówienie trafiły do przekonania ludności, wywarły głębokie wrażenie i niezawodnie przyniosą dodatnie wyniki i pożądany plon dla prawdziwego dobra wsi.

Następnie Zarząd gminy podejmował uczestników uroczystości wspólnym obiadem.

Doskonałą organizację całej uroczystości zawdzięczyć należy miejscowemu wójtowi p. Szepczyńskiemu i jarosławskiej nauczycielce p. Leonorze Gąsiorównie, głównej inicjatorce przedstawienia.

Cały obchód wypadł znakomicie, serdecznie, poważnie i zapisał się złotymi głoskami we wdzięcznej pamięci wszystkich włościan.

Za przykładem Radawy powinny pójść inne wsie, zespalać się w pracy i oświacie, budować i zasiewać zdrowe ziarno przyszłości wsi i narodu.

## Na Fundusz Obrony Narodowej.

Dwa samoloty na F. O. N.

„Wznosić musimy budowę siły zbrojnej Polski dla jej granic, dla zabezpieczenia nieograniczonej przez nikogo obcego swobody urzędzenia się we własnym już domu. Nielatwe to zadanie, niełatwa to praca. A jednak dokonać jej musimy wbrew wszystkiemu w świecie”.

J. Piłsudski.

Słowa Wodza Narodu przenikają coraz bardziej do świadomości najdalszych sfer społeczeństwa.

Zrobiono dużo, wyścig trwa. Zbrojne ramie Państwa staje się groźne dla każdego, ktoby śmiał zagrażać spokojnej pracy Narodu.

Dbą o to każdy, komu droga jest Ojczyzna. Przykładem tego jest:

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi która wpłaciła na konto Funduszu Obrony Narodowej — P. K. O. Nr. 6 — kwotę zł. 50.000 — z prośbą o przeznaczenie jej na zakup 2-ch samolotów.

Życie gospodarcze stało się zbyt różniczkowane. Naliczono w nim 15.000 zawodów. Stąd dziś tylko fachowiec zdobywa pracę. Rodzice, myślcie o wyborze zawodu dla swoich dzieci wedle ich uzdolnień i waszych możliwości.

## KRONIKA

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

**Osobiste.** Wicestarosta p. Mgr. Marian Gross powrócił z urlopu wypoczynkowego i 21. bm. objął urządowanie.

**Dotychczasowy długoletni Komendant Obwodowy W. F. i P. W. p. major Kopeć Stanisław został mianowany Komdtem Okręgu Z. S. w Przemyślu.**

Pan major Kopeć, jako kapitan przybył w r. 1929 do Jarosławia i od tego czasu objął stanowisko komendanta obwodowego W. F. i P. W. w Jarosławiu, na którym to stanowisku z całym poświęceniem oddał się niezmordowanej, intensywnej i odpowiedzialnej pracy nad przeszkoleniem, i organizacją P. W. i W. F. na terenie trzech powiatów, a to: jarosławskiego, przeworskiego i lubaczowskiego, którą to pracą i usilne starania wydały pożądane wyniki.

Niezależnie od pracy w P. W., brał czynny udział w różnych organizacjach społecznych, a szczególnie opiekował się harcerstwem i znany był jako serdeczny przyjaciel i opiekun młodzieży.

Pan major Kopeć wskutek swych wrodzonych walorów był najlepiej predystynowany jako serdeczny łącznik między wojskiem a ludnością cywilną, co uwydatniło się ubiegłego roku podczas święta pułkowego Strzelców Lwowskich, w którym wzięło udział ponad 1600 delegatów przedstawicieli ludności cywilnej w wyjeździe do Krakowa dla oddania hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego. Ponadto spełniał on wzorowo obowiązek prawdziwego Żołnierza-Obywatela jako łącznik między armią a ludnością cywilną zwłaszcza na wsi przez rozdzielenie szeregu zapomóg i wyżywieniu i umundurowaniu bezrobotnych i małorolnych, oraz udzieleniu pożyczek zboża z zapasów wojskowych, na zasiew pól najbardziej potrzebującym.

Zbytecznym nadmienić, że p. major Kopeć cieszył się ponadto sympatją w szerokich kołach towarzyskich, tak wojskowych jakoteż i cywilnych.

Cała działalność p. majora Kopecia od r. 1929, to jedna piękna karta rozwoju nie tylko P. W., ale szeregu organizacyj społecznych na tuł. terenie, to też nic dziwnego, że swymi

szlachetnymi walorami potrafił zaskarbić sobie powszechne uznanie i szacunek, a na nowym, zaszczytnym i odpowiedzialnym posterunku pracy, towarzyszy Mu najserdeczniejsze „Szczęść Boże!”

**Pan kapitan Władysław Bochenek**, długoletni Komdt P. W. w Lubaczowie i współpracownik p. majora Kopecia, został mianowany Komendantem Obwodowym W. F. i P. W. w Jarosławiu.

**Dyrektor tuł. szpitala powszechnego p. Dr. Jan Zasowski** powrócił do zdrowia i objął zpowrotem kierownictwo szpitala powszechnego.

**P. Dr. Otmar Schorr** został mianowany sekundariuszem tuł. szpitala powszechnego.

**Z kroniki żałobnej.** Zmarł w 43 roku życia błp. Dr Teodor Menkes, weterynarz miejski w Sieniawie. Zmarły jako porucznik W. P. brał udział w r. 1920 w ofenzywie kontrbolszewickiej, był wzorowym synem i obywatelem, znanym ze swej zbytniej skromności i prostoty. W oddaniu ostatniej posługi 28. bm. wzięły udział delegacja z Sieniawy z burmistrzem p. Dłagoniem na czele, koledzy zawodowi i szkolni i liczne rzesze obywatelstwa.

Cześć Jego pamięci!

Zmarła tu w 34 roku życia śp. Maria Dobrzańska synowa ś. p. Serafina Dobrzańskiego, kapitana Legionów. R. i P.

**Zmarli.** Zygmunt Smagało czeladnik fryzjerski. Żył lat 26.

Jan Opiela funkcjonariusz P. K. P. Żył lat 52.

**Z życia Polskiego Białego Krzyża w Jarosławiu.** Z tuł. Zarządu P. B. K. otrzymaliśmy poniższy komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Walne Zgromadzenie członków Polskiego Białego Krzyża Koła w Jarosławiu odbyło się w dniu 5 lipca br. w sali Kasyna garnizonowego pod przewodnictwem p. pułk. Filowej. Na wstępie delegatka Zarządu Głównego P. B. K. z Warszawy w swym przemówieniu przypomniała zebranych zadania P. B. K. i podała różne sposoby ich realizowania. Z kolei złożono sprawozdania z działalności Zarządu Koła za rok 1936/7. Sprawozdania te świadczą zarówno o usilnej pracy Zarządu około oświaty i opieki moralnej nad żołnierzem

Boruta.

## Jarosławska Fala

XIV.

Hallo! Hallo!

Tu radio Jarosław, na wszystkie rozgłosnie: Leżajskie, Głęboczek, Krakowskie, Garbarze i Wesołą Górę.

Uwaga.

Powiadają, że teraz sezon ogórkowy. I mają słusznie. Do ogórków potrzeba kopru. Ta i niemieliśmy większego zmartwienia, jak zaczynać historję w Kółku Macieja, o koprze, czy był naszym, czy nie. Rzecz byłaby krótka jak najnowsza linia kolejowa z ziemi do księżycy. Gdyby wtedy, gdy żył Kopernik, musiało się mieć dowód osobisty, świadectwo obywatelstwa i przynależności, toby było jasnym, że Kopernik był naszym, albowiem po pierwsze urodził się w Toruniu, tam był przynależny, posiadał prawo naszego obywatelstwa, a dowód osobisty jest w kilku postawionych mu pomnikach. Co więcej, że tak powiemy nazwisko jego jest czysto nasze i wywodzi się od rośliny do ogórków, której koper na imię.

Niemcy nie mają żadnego wyrazu, ani koper, ani coper, nie mają Kopernika tylko Koepenika i tego im zostawiamy. Co tu dużo mamrotać. Jakby był niemaszkiem toby od Kopru, po niemiecku Dill albo Dille, nazywał się Dillman, albo Dilles, a nie Kopernik.

Te zastanawiania się przerwał stary znajomy z daleka przybyły. Wyprowadził nas na ulicę, aby obejrzeć tutejszą ludność. Stanęliśmy sobie szeregiem pod murem kamienicy, aby nie zawadzać nikomu, a więc ani rowerzystom, jak jadą, albo toczą chodnikiem swe koła, ani czwórkom i piątkom damskim i męskim, obiecującej młodzieży, spacerującym po pod pachy, ani pocziwym komuszkującym zespołom, które stają po środku trotuaru i zatarasowują całe przejście, ani nawet autom, które wjeżdżają tyłem na chodnik, aby wóz obrócić!

Przy tej okoliczności oglądaliśmy paniusie różnorakie, jak odpowiadają na ukłony. Jedne, zaledwie raczą ruszyć nosem, jakby tam ich co zaświerzbialo na koniuszku pachacza. Drugie przyrzucają powieki, jakby mucha im zabrzęczała. Trzecie wykonują ruch głową, jak idąca kaczka. Czwarte wydłużają szyję jak cio-

cia żyrafa. Piąte wpatrują się przymróżono, jakby sobie nie mogły przypomnąć, czy go znam, czy nie, czy to ten, czy nie.

Znajoma osoba widząc to odwróciła ze zdziwieniem głowę od tych jarosławskich manierów i obaczyła nasze osobliwości.

A więc Don Carlotaleno w serdecznej rozmowie z mordobitym, zawsze ze siebie zadowolonym tasiemką. Powiedział ktoś, że znalazł swój swego i dla spokoju, pierwszy okupia się drugiemu. Bo to Carlotaleno pieruńska osoba niepospolita, prawdziwy Faire le malin. Ot tak, na ten przykład gada a niema słuchających. Ot tak, na ten przykład, wielki macher tu a z groszem fiu. Do nas przywiął z daleka przed garbowaniem skóry i tu choruje na statystę i causeura. Ot na ten przykład. Tu bierze chałupę, a trzecią część wartości płaci za granicą. Do takiej niepośledniej wypomadowanej figury czepił się tasiemka, wyjawia mu co posłyszysz i zrobił z Don Carlotaleno dobrą, świeżą mamkę. Nawzajem Don Carlotaleno potrzebuje takiego tasiemkę, aby mieć spokój i niejedno wiedzieć.

Resztę — za dwa tygodnie.

**Każdy obywatel składa swe oszczędności  
w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA JAROSŁAWIA  
która płaci od wkładek 5 i 5 <sup>1/2</sup> 0/0.  
Codziennie można wyjąć z jednej książeczki 100 zł.**

i o życzliwym poparciu miejscowych Władz wojskowych, jak i o małym zainteresowaniu się tutejszego społeczeństwa pracami B. P. K. Dlatego w dyskusji nad sprawozdaniami oprócz innych spraw drobniejszych wyraźnie zaznaczono konieczność zwiększenia propagandy B. P. K., stworzenia lepszej łączności między żołnierzami a społeczeństwem, a także racjonalnego prowadzenia pracy świetlicowej. Po uchwaleniu absolutorium Zarządowi Koła wybrano nowy Zarząd, a ten następnie powierzył prezesurę w dalszym ciągu p. pułk. D' Erceville'owej. Po zakończeniu obrad zebrani wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka Rydza-Śmigłego, protektora B. P. K., poczem Walne Zgromadzenie zamknięto.

**Święto Oddziału Związku Strzeleckiego w Rudołowicach** odbyło się 25 bm. przy współdziałaniu p. p.: majora Kopecia, kapit. Boheneka, por. Fludzińskiego i prezesa Z. S. rady Tyralskiego.

Mimo ulewnego deszczu, w święcie wzięło udział około 100 Strzelców z sąsiednich oddziałów i orkiestra Z. S. z Radymna.

Uroczystość — jak nas informują — starała się zakłócić młodzież wiciowa z okolicznych wiosek, jednak energiczna interwencja jednego z uczestników uroczystości zdemobilizowała z miejsca podochocnych bojowców i tym samym spotęgowała nastrój wieczornej zabawy.

**Z działalności Towarzystwa dobroczynności „Chesed Weemeth” w Jarosławiu** Pod przewodnictwem p. rady Hauta odbyło się 25 bm. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. dobr. „Chesed Weemeth”, jednego z najpoważniejszych Towarzystw filantropijnych. Po sprawozdaniach z czynności i Komisji rewizyjnej, udzielono jednogłośnie absolutorium i podziękowanie ustępującemu Wydziałowi, za dotychczasową owocną pracę. Następnie dokonano jednogłośnie wyboru nowego Wydziału — wedle ułożonej listy komisji matki wyłonionej przez N. W. Z. — skład którego weszli p. p.: Rosenfeld Herman jako przewod., Bader Oziasz jako wiceprzew., jako członkowie Wydziału p. p.: Seger Herman, Weinberg Zygmunt, Schiffmann Emanuel, Auerbach Mozes, Wurcel Leopold, Steinbock Wolf, Pachter Adolf, Lipper Izidor, Königsberg Szymon, Goldberg Leopold, Blatt Dawid, Hirschfeld Maks, Rothstein Maks i Katz Izidor. Jako zastępcy: Borgen Wolf, König Markus, Feiner Hersz i Wolf Hersz.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

**Lustracja gospodarki miejskiej przez delegata Banku Gospodarstwa Krajowego.** W dniach 20 i 21 bm. przeprowadził p. Weisberg Michał przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego lustrację tut. gospodarki miejskiej.

Powodem lustracji, jest niedotrzymanie przez Zarząd miejski — wobec zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych — terminu płatności rat pożyczek komunalnych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

**Strajkujący robotnicy samorzutnie wrócili do pracy.** W dniu 22 bm. wybuchł strajk okupacyjny robotników, zatrudnionych przez Zarząd miejski przy ul. Kraszewskiego.

Wedle informacji z miarodajnego źródła, istota sprawy przedstawia się następująco:

Strajkujący żądali podwyżki płacy dziennej z 2 zł. 50 gr. na 3 zł. 50 gr., zniesienia turnusów i dodatkowego przyjęcia 25-ciu nowych robotników.

W dniu 26 bm. strajk — na skutek agitacji skrajnych żywiołów — rozszerzył się na drugi turnus robotników, który stawiał się do pracy, a ponadto objął robotników stałych, za-

jętych bez turnusów. Ci ostatni strajkowali z obawy przed strajkującymi i ich pogroźkami.

Strajk miał zasadniczo przebieg spokojny i jednakże strajkujący okupowali główną arterię w centrum miasta, jaką bezsprzecznie jest ul. Kraszewskiego, dokąd przywieźli słomę, którą rozsyпали, a na której spali.

W dniu 26 bm. burmistrz p. Dr. Siara przerwał specjalnie urlop wypoczynkowy, a zmierzając do zlikwidowania zatargu, wszczął pertraktacje w obecności inspektora pracy p. Jabłońskiego z Przemysła, które trwały od godziny 11-tej do godz. 22-giej. Burmistrz p. Dr. Siara oparł swe pertraktacje na tej zasadzie, że Fundusz Pracy postawił wniosek o zabranie z Jarosławia 100 robotników na inny teren w pierwszych dniach sierpnia br. Pozostała zaś reszta, około 100 robotników, miała z dniem 9 sierpnia br. rozpocząć pracę stałą, bez turnusów, przynajmniej przez 5 dni w tygodniu do czasu odejścia tych 100 robotników. Wszyscy zaś robotnicy wedle propozycji Zarządu miejskiego, mieli w czasie do 7 sierpnia br. pracować po 4 dni w tygodniu, Związki Zawodowe miały wzamian zobowiązać się do wyznaczenia 100 robotników na wyjazd.

Przedstawiciele Związków robotniczych w zasadzie zgodzili się na warunki Zarządu miejskiego, jednak strajkująca masa robotników, podburzona przez skrajne żywioły, odrzucała wszelkie porozumienie, żądając spełnienia w całości swoich postulatów, zaś odnośnie do wyjazdu na inny teren, zajęli negatywne stanowisko, chyba, że zostaną zawarte specjalne kontrakty, dające im na innym terenie stałą pracę i dwukrotnie wyższy zarobek.

Ponieważ Zarząd Miejski — mimo najlepszej woli — ze względów finansowych, nie może zatrudniać codziennie przeszło 200 robotników, a nadto podnieść płacę, jako że niema wpływu ani na wysokość zarobków na innym terenie, ani też nie posiada żadnej ingerencji na sposób zawierania umów tamże, załatwienie postulatów strajkujących stało się niemożliwym.

W tym stanie rzeczy przedstawiciele P. P. S. p. p.: Meilich i Flis oświadczyli, że nie panują nad sytuacją i jako Zarząd nie biorą za rozwój wypadków żadnej odpowiedzialności, albowiem strajkujący nie tylko nie słuchają ich wezwań, ale nawet im się odgrażają, również przedstawiciele Z. Z. p. p.: Gwóźdź i Rebisz oświadczyli to samo, a jedynie przedstawiciele Związku Chrześcijańskiego, którzy podpisali wstępne warunki, postanowili ze swej strony strajk zlikwidować, co atoli im się nie udało z powodu agresywnej postawy wszystkich strajkujących i fizycznej niemożliwości podejścia do swoich członków.

Po bezskutecznych usiłowaniach Zarządu miejskiego w osobie wyrozumiałego burmistrza p. Dra Siary i Inspektora pracy p. Jabłońskiego, sprawę — ze względu na bezpieczeństwo publiczne i z uwagi na centrum miasta — objęła Władza administracyjna, która przy pomocy P. P., okupację ulicy bez większych trudności zlikwidowała.

Nazajutrz, tj. 27 bm. zgłosiło się do pracy samorzutnie 50 robotników, zaś 28 bm. cały normalny turnus (drugi), a tym samym zatarg należy uważać za zlikwidowany.

Zauważyć należy, że Zarząd miejski wezwał robotników do powrotu do pracy i gremialny powrót tychże, jest najwymowniejszym dowodem, że wśród robotników działały pewne skrajne wpływy, którym jednakże zdrowy ogół robotników nie uległ.

Zarządy Związków Zawodowych, które dopuściły do dzikiego strajku, nie zawiadomiwszy o tym poprzednio ani Władze administracyjnej, ani Zarząd miasta, a które — we-



## Ogłoszenie

L. 17063/37 Jarosław, dnia 22 lipca 1937

Zarząd Miejski w Jarosławiu na posiedzeniu w dniu 16. VII. 1937 uchwalił następujące opłaty za korzystanie z gruntu publicznego dla celów budownictwa prywatnego:

1) Za złożenie materiałów budowl. na okres 1 tyg.

a) w ulicach I kat.: Dietziusa, Grodzka, Grunwaldzka, Pl. Mickiewicza, Kraszewskiego, Opolska, Badeniego, Ostrogskich, Pl. Św. Michała, Sobieskiego, Kasztelańska, Słowackiego, Franciszkańska, Św. Duchy, Sienkiewicza, Zielona i Polna

za 1 m<sup>2</sup> zajętej powierzchni . 0.30 zł

b) w ul. II kat: Pl. Bożnic, Mały Rynek, Cygańska Góra, Ordynacka, Tatarska, Ogrodowa, Piekarska, Weissa, Piłsudskiego, Poniatowskiego, król. Jadwigi, Legionów, Reymonta, Czarneckiego, Paderewskiego, Kilińskiego, Głowackiego, Matejki, Reformacka, Fredry, Zamkowa, Dobrzańskiego, 3 Maja, Pierackiego, Lubelska, Dominikańska, Panieńska, Podzamcze, Piekarska, Jezuicka

za 1 m<sup>2</sup> zajętej powierzchni . 0.25 zł

c) w ul. III kat. t. j. w pozostałych ulicach za 1 m<sup>2</sup> zajętej powierzchni 0.20 zł

2) Za ustawienie rusztowania w ul. na okres 1 tyg.

a) z odgradzeniem budowy parkanem od ruchu ulicznego z obowiązkiem założenia prowizorycznego chodnika

1 mtr. szer. . . . .

za 1 m<sup>2</sup> zajętej powierzchni . 0.25 zł

b) z daszkiem ochronnym dla umożliwienia ruchu pieszego za 1 londyn, słup, drabinę . . . . .

za 1 m<sup>2</sup> zajętej powierzchni . 0.50 zł

3) Za ustawienie urządzeń zabezpieczających ścianę frontową budynku na okres 1 tyg. . . . .

za 1 m<sup>2</sup> zajętej powierzchni . 0.20 zł

4) Za rozpatrzenie prośby o zezwolenie na czasowe korzystanie z gruntu publicznego. . . . . 1.00 zł

Opłaty pobierane będą z dołu każdego tygodnia, przy czym każdy rozpoczęty dzień w tygodniu liczy się za pełny tydzień.

Wszelkie uszkodzenia chodników, jezdni oraz wszelkich urządzeń sanitarnych i instalacyjnych wynikłe skutkiem budowy lub remontu budynku, obowiązany jest sprawca natychmiast usunąć i wspomniane urządzenie doprowadzić do stanu pierwotnego.

Przy udzielaniu pozwoleń na budowę domów, rusztowań i ogrodzeń pobierane będą kaucje w wysokości 5 zł za każdy m<sup>2</sup> zajętej powierzchni, tyt. zabezpieczenia ewent. uszkodzeń urządzeń ulicy.

Kaucja zostanie zwrócona po ukończeniu robót i stwierdzeniu przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego, że urządzenie ulicy zostało doprowadzone do stanu pierwotnego.

**ZARZĄD MIEJSKI**

Burmistrz:

Dr Stanisław Siara m. p.

dle własnego oświadczenia — straciły panowanie nad sytuacją, starają się obecnie ponownie nawiązać pertraktacje, które nie doszły do skutku, albowiem — jak w niniejszym wypadku wykazała praktyka, Zarządy powyższe w chwilach poważnych, decydujących, nie mają znaczenia wśród masy robotników i nie mogą — mimo swej dobrej woli — opanować sytuacji.

**OGŁOSZENIE.**

Dnia 2 lipca br. zgubiłem sakiewkę w której znajdowały się dwa blankiety wekslowe nie wypełnione jeszcze — z podpisami — jeden: **Józef Górecki — Katarzyna Górecka — Wasyl Górecki**, drugi zaś blankiet wekslowy podpisany był **Józef Górecki — Katarzyna Górecka**, stemplowo ważne do sumy po 500 złotych.

Przestrzegamy przed ewentualnym nabyciem tychże i oświadczamy, że takowe — jako fałszywe — **stanowczo przez nas zapłacone nie będą.**

W pularesie był również mały kluczyk, recepta, trzy losy loterii klasowej i inne nieważne już zapiski.

Znalazcę wynagrodzimy.

**Józef Górecki, Katarzyna Górecka, Wasyl Górecki.**

Jarosław

**Apel pod adresem miarodajnych czynników. Z poważnych sfer obywatelskich piszą nam:**

Wiele miast dokłada starań dla zapobieżenia hałasom ulicznym, w szczególności w nocy. U nas, zwłaszcza w ostatnich czasach, dzieje się wprost okropnie, a powodują to auta.

I tak auta miejscowe, a szczególnie swymi hupami, dodawaniem gazu itd., budzą co nocy mieszkańców we wszystkich ważniejszych ulicach, przy czym swymi sygnałami, podobnymi do straży pożarnej, budzą po prostu zaniepokojenie i niejednokrotnie — nawet lekarzy wyprowadzają z równowagi.

Prócz tych dość częstych „na hurra” alarmów, szczególnie daje się odczuwać zakłócenie spokoju, gdy jakie auto zdefektuje i naprawa jego odbywa się godzinami na ulicy, wśród ciągłego ryku motoru.

Możeby przecież miarodajne czynniki usunęły tę plagę.

Zamieszczając powyższy apel, ze swej strony jesteśmy przekonani, iż nie minie on bez pożądanego echa.

Dużo pozostawia do życzenia stan czystości w jatkach i niektórych sklepach, gdzie gromady much pokrywa mięso i towary i je zanieczyszcza chorobotwórczo.

**Usunąć wyboje na chodnikach pryncypalnych ulic! Piszą nam:** Płyty chodnikowe w wielu pryncypalnych ulicach, albo brakują, albo są porozbijane i zwichrowane tak, że przechodnie narażeni są na nieszczęśliwe wypadki i kalectwo.

Taki stan rzeczy mamy w południowej stronie ulicy Grodzkiej, — gdzie onegdaj, opodal sklepu farb p. Jakuba Metzgera, żona jednego sędziego cudem uniknęła nieszczęśliwego wypadku, — tak też jest w południowej stronie ul. Grunwaldzkiej, w zachodniej stronie ulicy Słowackiego i. i.

Ubezpieczenie od wypadków wprawdzie chroni w pewnej mierze Zarząd miejski od odpowiedzialności cywilnej, lecz z tego tytułu przechodnie nie mają zamiaru narażać się na kalectwo i proszą o naprawienie chodników.

„Pułapkę” dla jadących — jak nam zainteresowani piszą — urządzono u zbiegu ulicy Dietzusa i Sienkiewicza, przez odbudowanie na 40 cm głębokiego ścieku. Ten rów spowodował już wiele szkód pojazdom mechanicznym i konnym.

Kto nie wie o tej „pułapce”, a sądzi, że jest w dużym mieście i jedzie po równym gościńcu, doznaje niemiłego rozczarowania, gdyż nagle wpada w rów i narażony jest na wyrzucenie z pojazdu, połamanie resorów i osi.

Czy nie dałoby się, — pytają zainteresowani Zarząd Miejski — tej „pułapki” usunąć?

**Badać owoce na targu i straganach, Z poważnych sfer obywatelskich donoszą nam:** Na targu i straganach sprzedawane są owoce, przeważnie niedojrzałe i opadłe z drzew, dla zdrowia wielce szkodliwe. W dodatku owoce na straganach są brudne, a i cały stragan budzi wstręt i obrzydzenie z powodu brudu.

Byłoby bardzo wskazany, a obecnie odpowiednim na czasie, aby kompetentne czynniki na targu badały stan owoców i innych

produktów, jak również przeprowadziły inspekcję sanitarną straganów.

**Porządkowanie** na gwałt miasta, spotkało się z powszechnym zadowoleniem i uznaniem, czemu niejednokrotnie daliśmy wyraz na łamach naszego pisma. — Porządkowanie to niestety ma pewne odchylenia i wywołuje niepotrzebne komentarze zaprawione żalem.

I tak zawezwano kupców, aby pod zagrożeniem kar usunęli portale, wywieszki szyldowe nad drzwiami i t. p.

Bardzo to pięknie i istotnie odpowiada wymogom estetycznym, aby napisy itd. skryły się w murach ścian.

Siłą faktu — pisze nasz informator — ciśnię się mimowoli pytanie?

Dlaczego tych żądań i rygorów nie stosuje się jednak i do wszystkich. Czy trzeba wymieniać osoby i miejsca?

**Zatrudnienie**, dość dobrze płatne, uzyskało — jak nam donoszą — wiele osób, a to w związku z koniecznością przerobienia operatów katastralnych przez nową klasyfikację gruntów.

**Cykliści** — bez dzwonek, latarek i bez numerów, — stali się istną plagą w mieście. Bez pardonu jeżdżą chodnikami i trzeba schodzić z drogi, aby mieli wolny przejazd. Dzieje się to szczególnie rankami i wieczorami.

**Co jest właściwie** z ceną zapalek. Ogłoszono zniżkę ceny, która w swej nikłości nie ma praktycznego wyniku. Bowiemy resztę — jak nam donoszą — 2 groszy względnie 1 grosza sprzedawcy nie wydają z powodu prawie zupełnego braku tej drobnej monety w obiegu.

**Książka o Jarosławiu.** Nakładem otwartego onegdaj muzeum w Jarosławiu ukazała się książka dyrektora Zarządu miejskiego p. Jana Harlendera, badacza historycznej przeszłości tego miasta pt.: „Jarosław i jego ludzie”. Książka ta, której autor oparł się na szeregu historycznych dokumentów z dziejów Jarosławia w niezwykle ciekawy sposób przynosi nieznaną dotąd fakty i wydarzenia z dalekiej przeszłości tego pięknego miasta.

**Nowy „wynalazek” złodziejski.** Zboże kradną masowo z pól, a że zwózka lub noszenie snopów pozostawia po sobie ślady prowadzące do wytropienia złodzieji, przeto złodzieje wynaleźli „oryginalny patent”.

Jak wiadomo w każdej wsi są dziesiątki rowerów. Dziesiątki złodzieji wyjeżdża z płachtami na rowerach w pole, gdzie na rozścielonych płachtach ustawiają rowery kołami do góry. Gdy jeden złodziej pedałami wprawia w ruch tylne koło roweru, drugi do t. zw. „sprych” przybliży snopy i koło rowerowe staje się młocarnią.

W ten sposób złodzieje młocą na miejscu zboże i gotowe ziarno zabierają do domu bez obawy wyśledzenia ich.

**Samobójstwo z powodu wiarołomnej żony.** W nocy na 20 bm. Ludwik Droń z Węgierki tut. powiatu, lokaj p. Romana Wolskiego właściciela Hawłowic, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła nożem. Jak ustaliły dochodzenia, powodem rozpaczliwego czynu była wiarołomna żona, która utrzymywała intymne stosunki ze swym służącym.

**Pożar** wybuchł 24 bm. w zagrodzie Wiktora Janusza w Wietlinie. Pastwą ognia padł dom mieszkalny wartości około 400 zł. Powodem pożaru, wadliwa budowa komina.

**Niedozwolony zabieg powodem śmierci.** Dnia 21 bm. z powodu niedozwolonego zabiegu zmarła w 34 roku życia Parania Król, córka Iwana z Cetuli. Niedozwolonego zabiegu u śp. Paranii Król dokonała nieznaną kobietą z Olchowej ad Ryszkowa-Wola, za którą P. P. czyni poszukiwania.

**Śmierć epileptyka przez uduszenie.** Piotr Petryszyn, lat 40, zamieszkały w Horajskich ad Korzenica, od 13-tu lat doznawał co miesiąca ataków epileptycznych.

Dnia 18 bm. w czasie nieobecności domowników, w czasie ataku epilepsji upadł na swoim podwórzu twarzą w gnojówkę i poniósł śmierć przez uduszenie się.

**Kogo i za co** doprowadzono na Komisariat P. P. Władysława Szychalskiego z Kalisza za wałęsanie się po ulicach miasta, Antoniego Kowalika z Jarosławia za kradzież kożucha z wozu na szkodę nieznanego Żyda z Oleszyc i Andrzeja Pietryga z Manasterza za kradzież roweru na szkodę Antoniego Dyrkacza z Jarosławia.

**F-a „WITAMIN“ ul. Grodzka 12.**

właściciel:

**Aleksander Lubasch**

**SKŁAD OWOCÓW POŁUDNIOWYCH**

poleca:

wszelkie owoce zagraniczne, krajowe, czekolady, cukry, herbatniki, delikatesy, konserwy rybne, herbaty cejlońskie i chińskie kakao holenderskie.

Kawa codziennie świeża na składzie.

**UWAGA:** Pomarańcze włoskie, palestyńskie i hiszpańskie po cenach hurtownych.

**Kto chce najtaniej kupić**

Cement ♦♦ Wapno ♦♦ Gips  
Papę ♦♦ Dachówkę ♦♦ Szamotkę  
niechaj się zwróci do firmy  
**M. OKOŃ**

JAROSŁAW, ul. Kraszewskiego

TELEFON Nr. 6.

**Młyn Motorowy**

**J. Glasberga w Jarosławiu**

Brzostków 22

Telefon 223

przyjmuje

do przemiału wszelkie gatunki zboża na mąki pyłowe, śrutowe, pęczak i kaszę.

**TOWARY KORZENNE, wódki, wina mszalne** z firmy T. CIEŚLIŃSKI w Przemysłu poleca **Franciszek Doroba** JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka.

**KTO DUŻO CHODZI MA WRAŻLIWE NOGI**

powinien przede wszystkim odpowiednio i najlepsze obuwie kupować.

Różnica w cenie pomiędzy lichym a dobrym obuwem jest tak nieznaczna, że wprost nieopłaca się odmawiać nogom dobrego obuwia.

Poleca wykwintne i higieniczne obuwie

**DOM TOWAROWY IMPERIAL W JAROSŁAWIU**

**Ważne dla P.T. Budujących!**

Kto chce mieć dom trwały i odpowiadający wszelkim wymogom techniki, ten zaopatrzy się w materiał budowlany tylko w znanej ze swej solidności i cen konkurencyjnych Firmie **ADOLF BLÜCHER**

w Jarosławiu, ul. 3-go Maja 1.  
Telefon Nr. 165.

Na składzie cement portlandzki, gips, sztukatorski i alabastrowy, cegły i glinki szamotowe, papa dachowa i izolacyjna, farby, pokosty, lakiery, oraz wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa i malarstwa wchodzące.

Specjalność: płyty budowl. i izolacyjne „Suprema”.

Jakość pierwszorzędna. Warunki według umowy.  
Cement nieprzemakalny „Siccotix” zawsze na składzie.